



.....
 Kraków, dnia 18 września 1986 r.
 Porozumienie Prasowe
 "Solidarność Zwycięzy"-Nowa Huta
Nr 13/103 Rok V.

informacje

PIERWSZA Z SIERPNIOWYCH ROCZNIC
 W bazylice Ojców Dominikanów spotkali się na Mszy św. koncelebrowanej żołnierze Armii Krajowej, upiływa bowiem 42 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Uprawa obchodów była bardzo uroczysta, przybyły powstańcze poczty sztandarowe w Mszę odprawił ksiądz-cichociemny, uczestnik tamtych wydarzeń. Mówił o sensie zrywu, o jego konieczności w obliczu zdrady sprzymierzeńców zachodnich i o wpływie na historię najnowsza.

SYMBOLICZNY

"GRÓB ZNANEGO ŻOŁNIERZA"
 3 sierpnia w Częstochowie odbyła się uroczystość odsłonięcia symbolicznej mogiły dwóch wielkich żołnierzy Polski Podziemnej, generałów: "Grota"-Roweckiego i "Niedźwiadka"-Okulickiego. Obecni byli członkowie rodzin oraz jedyny żyjący uczestnik "procesu szesnastu" minister Rządu RP Adam Bień.

BISKUP I KAPITAN

W LESIE WŚRÓD MŁODZIEŻY
 15 lipca zakończył się w Borach Tucholskich pierwszy obóz powstałej w Koninie Polskiej Organizacji Harcerskiej. Ta nowa niezależna inicjatywa bazuje na trafycjach przedwojennego skautingu i zrzesza ponad 90 harcerzy i zuchów. Powstała wkrótce po wyrzuceniu z ZHP w listopadzie ub. roku grupy młodych ludzi za udział w mundurkach we Mszy św. za Ojczyznę. Organizacja jest związana z parafią św. Wojciecha w Koninie, a na obozie odwiedził młodzież ks. biskup Andrzejewski. Podglądał kapitan SB Dworak.

KOLEJNE SPOTKANIE LEGIONISTÓW

W tym miesiącu upiływa 72 rocznica faktu, który stanowi w powszechnej świadomości początek narodzin II Wolnej Polski - wymarszu I Kompanii Kadrowej na front rosyjski: 3 sierpnia na Wawelu spotkali się legionści i młodzież, została odprawiona Msza św. i odbył się apel poległych w krypcie Marszałka.

Kontynuacją tej tradycji jest Marsz Szlakiem I Kadrowej trasa z Krakowa do Kielc. W tym roku zorganizowana grupa 63 osób, 6 sierpnia wyruszyła z Krakowa i mimo prób rozwiązania i zastraszania jej przez milicję dotarła do celu.

DWA KRZYŻE

Dawno temu, jeszcze za gomułki, kiedy aresztowano kopię Obrazu Jasnogórskiego, noszono po wsiach w uroczystych procesjach samą ramę, a przyjęcie jej do domu stanowiło obowiązek moralny i religijny. Teraz sytuacja się powtórza. Po wsiach i miasteczkach Ziemi Kieleckiej peregrynują dwa krzyże. Jeden pochodzi z Włoszczowej, ze szkoły wsiawionej strajkiem w obronie symboli religijnych, drugi wyłowiono z s z a m b a w jednym z ośrodków zdrowia.

ZDROWY STOSUNEK DO STATYSTYK

GUS opublikował w "Rzeczypospolitej" wyniki gospodarki za I półrocze br. Ogólnie jest lepiej albo tak samo, a właściwie nie tak źle, tylko że plan w budownictwie mieszkaniowym wykonano za ledwie w 30 procentach i nie będzie gdzie mieszkać. Ale za to przybyło 0,2 łóżka szpitalnego na 10 tys. mieszkańców. Fakt ten
 cd na str.2

SIERPIEŃ

Nadzwyczajny to zaiste miesiąc: gorący, kojarzący się z wakacjami, urlopem, wypoczynkiem. A jednocześnie jakże wiele wydarzeń w polskiej historii kończącego się powoli wieku wiąże się z sierpniem. Jak wpłynęły na nas, na naszych ojców i dziadków? Spróbujmy się nad tym zastanowić, pogrzebać książkach, starych gazetach albo po prostu sięgnąć do własnej pamięci i własnych przeżyć.

Pierwszy sierpnia, rok wojny przedostatni, Warszawa. W słoneczne popołudnie wyruszają na ulice ludzie z biało-czerwonymi opaskami. Chcą walczyć, choć nie bardzo mają czym, o wyzwolenie Stolicy spod okupacji niemieckiej. Dla wielu z nich Mickiewiczowskie "czterdzieści i cztery" stało się cyframi na nagrobku. W 63 dni później Powstanie skapitulowało, a powojenna propaganda zrobiła z niego absurdalną zbrodnię na narodzie. A przecież nie o samo wyzwolenie tu chodziło. Była to jedna z ostatnich szans na uratowanie niezawisłości Polski. I wobec zdrady zachodnich sprzymierzeńców należało to ryzyko podjąć. Pomimo militarnej klęski dobre skutki Powstania trwają do dzisiaj, nie tylko w sensie psychologicznym. Niektórzy historycy uważają, że nie doszło u nas do tej pory do radzieckiej interwencji pomimo tylu kryzysów dlatego, że w kalkulacjach kremlewskich carów istnieje zdra: nasze powstania narodowe i historyczne doświadczenia sprawiają, że boją się zdradzić z "polskimi buntowścizków".

Jeśli już mowa o zadrach moskiewskich, to jest jeszcze jedna. Polska jest do tej pory jedynym państwem, które wygrało wojnę ze Związkiem Radzieckim, a decydująca o wyniku bitwa została rozegrana w sierpniu 1920 roku nad Wisłą. Być może te właśnie wydarzenia decydują o tym, że nadal istniejemy, że mamy więcej wolności niż społeczeństwa innych państw bloku i że nadal się buntujemy. A przecież od wieków Polacy byli największą przeszkodą w dążeniach imperium rosyjskiego do stworzenia zdominowanej przez "świętą Rus" wszechsławiańszczyzny. I najlepiej, gdyby nas nie było.

To, że jako niepodległe państwo toczyliśmy wojnę z Rosją sowiecką wynika z innego, też sierpniowego faktu. W pierwszym roku pierwszej wielkiej wojny o tej porze na krakowskiej ulicy Oleandry stanął pierwszy oddział Powstania Listopadowego oddział regularnego polskiego wojska, którym dowodził jeden z największych mężów stanu epoki, Józef Piłsudski. Stąd, jako Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszyli na front rosyjski twórcy i przywódcy późniejszej wolnej Rzeczypospolitej, ostatniego, jak do tej pory, niezawisłego państwa polskiego.

Przed nami jeszcze inne rocznice, te nowe, rocznice natury zupełnie odmiennej, bo upamiętniają wydarzenia dokonane bez użycia siły. I znów wymierne sukcesy były niemitrwałe, znów można by je uznać za porażki, gdyby nie były dla nas źródłem siły, dumy i poczucia godności.

31 SIERPNI A W NOWEJ HUCIE

W niedzielę 31 sierpnia obchodziliśmy 6 rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich. Około 5-6 tys. sympatyków "Solidarności" spotkało się na Mszy Św. w "Arce" o godz. 11. Mimo uroczystego charakteru zgromadzenia, ksiądz koncelebrujący Mszę Św. nie stanął na wysokości zadania. Wygłosił wprawdzie homilię mądrą i ciekawą, ale nic nie mówił o naszym Sierpniu. Na zakończenie odbyła się procesja, w trakcie której odmawiano różaniec w różnych intencjach. Przedłużało to nabożeństwo, wywołując konsternację na twarzach ludzi, którzy po nabożeństwie chcieli uczcić rocznicę powstania "Solidarności" krótkotrwałym wiecem. Pomimo licznej asysty tajniaków jednak zainicjowano manifestację na miejscu śmierci Bogdana Włosika. Duża w tym zasługa członków L-DP "Niepodległość" i KPN, którzy tym razem bez transparentu ale licznie stawili się w "Arce". Uformowano pochód, który z flagą "Solidarności" na czele, poprzez ulicę Kocmyrzowską, dotarł w poblizsze rady narodowej. Tam został zatrzymany przez oddział ZOMO w pełnym rynsztunku bojowym i w ten sposób pokojowa manifestacja została zakończona. Było nas około 1000 osób.

A na marginesie pytanie: Czy pod dzielnicową radę doszli tylko najodważniejsi, czy tylko dla takiej ilości ludzi ideały Sierpnia '80 jeszcze coś znaczą?

Chciałbym wspomnieć jeszcze aparat fotograficzny z obiektywem teleskopowym, którym robiono zdjęcia z jednego z mieszkań na os. Dąbrowszczaków. Nie wiem po co to esbecji, chyba do archiwum, przecież według peerelowskiego prawa zdjęcie nie stanowi dowodu jakiegokolwiek oskarżenia.

/P.S. Dużo dyskretniej niż 1 maja zorganizowano w pobliżu solidarnościowej demonstracji uliczną sprzedaż "Iakoci" dla ludu. Można przypuszczać, że gdyby takie manifestacje odbywały się częściej, to Nowa Huta byłaby najlepiej zaopatrzone miastem w peerelu. I co wy na to? - redakcja./

UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Już niedługo ukaże się album, bogato ilustrowany, będący kalendarium wydarzeń nowohuckich od 13 grudnia 81 do 13 października 85. Zamówienia składajcie u kolporterów "SZ".

.....

CZERWONE, BIAŁE I CZARNE

Mnóstwo mówi się i pisze ostatnio o Republice Południowej Afryki. Nic dziwnego, jest ona jednym z bardziej wstydlivych problemów świata zachodniego, a targające nią zaburzenia stały się wyjątkowo gwałtowne. Niezdecydowanie rządów państwa Wolnego Świata, mające prawdopodobnie źródło w fakcie, że RPA jest najważniejszym i jedynym dostawcą niektórych surowców strategicznych, prowadzi do rozszerzenia wpływów i zaangażowania Związku Radzieckiego w tym kraju. Trudno się dziwić, przecież mając Afrykę Południową można kontrolować bardzo istotne militarnie połączenie między Atlantykiem a Oceanem Indyjskim.

Dość jednak o wielkiej polityce, to przecież nie nasza działka. Faktem jest, że prasa, radio i telewizja żerują od dawna na tym temacie, wypisując wszak rzeczy bardzo interesujące. Cóż bowiem się dzieje? Biali siedzą zamknięci w ufortyfikowanych dzielnicach, a tymczasem zdenerwowani dyskryminacją czarni zajmują się na razie kolaborantami. Czynią to w sposób troskliwy i pomysłowy, posługując się najczęściej benzyną i zapalnikami. Tyle tylko, że w przeciwnieństwie do schwytanych przez SB w kwietniu nowohuckich "terrorystów-podpalaczy" nie podkładają ognia pod drzwi, lecz pod ludzi. Nie jest niemożliwe, że jeżeli tak dalej pójdzie - i nas oczywiście - to co poniektórzy desperaci mogą zacząć brać z nich przykład /którą to myśl rodzimym sprzedawczykom dedykuję/. Obym jednak był złym prorokiem.

Zeszliśmy już na temat analogii między najbardziej południową Afryką a najbardziej środkową Europą, przeto kontynuujemy ku ucieście gawiedzi i nauce pocziwych.

Oto wobec gwałtownych wstrząsów społecznych wprowadzono w RPA stan wyjątkowy, w odpowiedzi na co leś i a l n e czarne związki zawodowe zapowiedziały i przeprowadziły strajk powszechny. Ponadto do Sądu Najwyższego wniesiono pozew o uznanie zarządzeń dekretu proklamującego ów stan za bezprawne. I postulaty te zostały częściowo uwzględnione!

Poniżające traktowanie stanowiących większość kolorowych obywateli RPA ze względu na barwę skóry musi budzić oburzenie a ich determinacja w walce o swoje prawa /mimo zastrzeżeń co do niektórych metod/ oraz niezłomna i godna postawa przywódców - uznanie i podziw.

Przy takich rozważaniach budzi się jednak refleksja: przecież oni w praktyce mają większe swobody polityczne od nas, mimo brutalnych, jawnych, zapisanych w aktach ustawodawczych form dyskryminacji.

My tymczasem, mając konstytucję, która zapewnia wszystkie możliwe prawa ludzkie i obywatelskie zaczynamy się zastanawiać nad tym, czy przez przypadek nie lepiej być czarnym gnębionym przez białego niż białym pod władzą czerwonego.

Będąc serdecznie zwolennikiem walczących o wolność Murzynów wzywam was, moi biali przyjaciele - jeżeli już czytacie gazety, to róbcie to uważnie i... myślcie. Czasem i z nich można się czegoś dowiedzieć.

Ekonomia dla każdego

UPAŃSTWOWIĆ SPEKULACJĘ?

Sądzę, że psiocząc często na spekulację nie zdajemy sobie, niestety, sprawy z istoty tego zjawiska. Cóż bowiem czynią te paskudne paszozyty /tym razem mowa o spekulantach oczywiście, nie o zrzeszonych/? Kupują taniej a sprzedają drożej, co im się udaje, jako że towaru na rynku jest mało. Normalne, prawda? I ekonomicznie jedynie słuszne, choć można mieć tu pewne zastrzeżenia etyczne. A przy tym są to ludzie ogromnie pomysłowi, więc dla nauki przyjrzymy się jednej z ich inicjatyw w dziedzinie handlu z zagranicą /lekcję tę polecam przede wszystkim ofiarom "reformy gospodarczej"/.

Otóż najpierw należy zdobyć pieniądze na wyjazd w dalekie kraje - do Indii, Hongkongu, Indonezji czy innej Sri Lanki. Potem część z nich przeznaczają się na zakup walut wymiennalnych, a za resztę trzeba nabyć udział w orbisowskiej wycieczce do jednego z wymienionych miejsc. Wyjeżdżając zabieramy ze sobą dwie ogromne torby oraz, oczywiście, dolary. Po przybyciu na miejsce należy obydwą sakwojaże wypełnić bawełnianymi ciuzkami piącąc za nie dosłownie centy /groszy nawet tam nie przyjmują/ i przywieźć zdobycz z powrotem do kraju. Tu, sprzedając ciuzki zyskujemy od kilku do kilkunastu razy tyle, ile zainwestowaliśmy. Potem jeszcze tylko idziemy pod PEWEX, wymieniamy walutę niewymienialną na normalną i możemy zacząć od początku.

I tu rodzi się pytanie: no dobrze, skoro to taki dobry interes, to czemu nie weźmie się za to państwo? Przy zakupach hurtowych ceny byłyby tam jeszcze niższe, a na dodatek zaoszczędzono by mnóstwo forsy na transporcie. Byłby i zysk dla inwestora, i ludzie byłby zadowoleni kupując w sklepach poszukiwany towar i piącąc zań mniej pieniędzy niż na bazarze...

No więc dlaczego?

Odpowiadamy: widocznie państwo jest już tak słabe, że nie ma siły na to, by pójść pod PEWEX i kupić dolary.

WYDANICTWA SPOD PODŁOGI

Ukazała się cztertnasta już edycja miesięcznika BEZ DEKRETU, jak zwykle ciekawa, a prawdziwym rarytasem jest wywiad z jednym z dyrektorów HIL - wart przeczytania choćby w kontekście drukowanego w niniejszym numerze tekstu o "nadziemiu". Oprócz tego napisany pół żartem, pół serio artykuł Ernesta Skalskiego "Economic fiction", próbujący przewidzieć efekty zastąpienia złotego zielonym... i dużo, dużo więcej.

W sierpniu ukazał się pierwszy numer pisma "SOLIDARNOŚĆ HUTNIKÓW", sygnowany przez TKRH. Gratulujemy inicjatywy i życzymy co najmniej 100 numerów - redakcja "SZ".

cd. ze str.1

skomentował pewien rencista: - panie, ależ to świetnie! Będę miał gdzie położyć pomarańcze jak pójde odwiedzić żonę.

Scigany

Zdekonspirowany konfident SB z huty aluminium w Koninie, Antoni Łaziński, został przeniesiony do kopalni "Halemba". Skoro już o tym wiemy, to pora na następne przenosiny?

RECYDYWISTA

Jak podał "Hutnik", przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej partii, Kazimierz Morawski, został niegdyś usunięty z PZPR za nadużywanie stanowiska i pijaństwo. Nie skorzystał, niestety, z szansy poprawy i poprosił Barcikowskiego o interwencję. Legitymację zwrócono.

A KYSZ!

Jeden z księży poznańskich stwierdził w homilii, że do szatan należy mówić jego własnym językiem: paszōł won /za Kulturą/

NOWE CZASOPISMO

W kręgach zbliżonych do reakcji pojawiło się nowe czasopismo. Jego edycja jest dziełem międzyzakładowej Struktury Solidarności "V", a pismo nosi tytuł krótki, choć znaczący: "21". Pierwszy numer datowany jest na maj tego roku i imponuje poziomem wydawniczym - wyraźny druk i ilustracje, z których dwie wyszły spod piórka Jacka Fedorowicza, sprawiając doskonałe wrażenie.

Tyle o formie.

Treść wydaje się nie gorsza, wręcz przeciwnie - są doskonałe, kompetentne analizy ekonomiczne dotyczące "reformy" gospodarczej, stanu gospodarki polskiej po roku 1985 oraz przyszłego ustroju ekonomicznego wolnego Kraju. Ponadto opinie na temat raportu "Polska 5 lat po Sierpniu", referat Waldemara Kuczyńskiego traktujący o niektórych postawach w opozycji i "burza mózgów" wokół spraw przez niego poruszonych oraz opracowanie rozważające wyniki badań nad świadomością, hierarchią wartości i poczuciem "sensu zbiorowego" społeczeństwa. Czytelnicy zainteresowani publicystyką polityczną i filozoficzną znajdą ciekawe artykuły Janusza Ziółkowskiego i ks. Józefa Tischnera, a obecne poglądy Przewodniczącego Związku można poznać studiując wywiad z Lechem Wałęsą. Jeszcze felieton, relacja z wizyty Willy Brandta w Warszawie i ... szkoda, że to już koniec numeru.

.....

W PIELGRZYMKĄ LUDZI PRACY do Częstochowy odbędzie się 21 września. Początek nabożeństwa o godz. 11. W przeddzień, tj. 20 o godz. 20 odbędzie się Msza Św. i Droga Krzyżowa.

.....

POTWIERDZENIA

Gucio potwierdzenie - 2400

